

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Neurologia za wiersz petit. 80 hal.
Deniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 4 listopada.

Imiona: Rzymsk. - kat. Dziś: G. 22 po Św. Karola. — Jutro: Elżbiety M. Gr.-kat.: Dziś: 22. po Sosz. Hł. 5. — Jutro: 23. Jakowa. Słowiańskie: Dziś: Mściwoja. — Jutro: Sławomira bł.
Wschód słońca 6:58, zachód 4:29.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowic 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Strypa 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzielę); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:30 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, srody i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Wystawa Związku studentów architektury gmach Politechniki.

Obchód jubileuszowy Czytelni akademickiej.

Odczyty i wykłady. Inauguracja Powszechnych wykładów uniwersyteckich w sali ratuszowej; o g. 5 popoł. wykład prof. dr. K. Twardowskiego „Niezależność myśli“.

Widowiska i zabawy. Bieg na przelaj; start na boisku Tow. Zabaw Ruchow. o g. 3 popoł. — Wieczór Lelwiczka w sali Sokoła. — Wieczór teatralny w Czytelni kolejowej (b. dw. czerniowiecki) o g. 7:30 w. — Przedstawienie amatorskie w „Skale“ (Mickiewicza 28) o g. 7 w. — Wieczór Kościuszkowski w Sokole II. (sala gimnast. szkoły im. Kordeckiego) o g. 7:30 w.

Teatr miejski. Dziś o g. 3:30 popoł. „Porwanie Sabine“ komedia w 4 akt. Fr. i P. Schöntanów: o g. 7:30 w. „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 akt. J. Offenbacha.

5)

CONAN DOYLE.

Pan na Czarnym Zamku.

(Dokończenie.)

Pan także śmiesznie wygląda w tej chwili, i pułkownik, gdyby mu było danem zobaczyć pana teraz, nie omieszkałby panu powiedzieć, że się pan wdał w szkaradną sprawę!...

Jednakże młodość mego syna, a także jego bieda, bo zupełnie puste miał wówczas kieszenie, wzbudziły uczucie litości w pewnym majorze. Pożyczył mu wspianiałomyślnie dziesięć napoleonów, nie żądając nawet zwrotu. Składam w pańskie ręce te dziesięć sztuk złota, kapitanie Baumgarten, gdyż nie mogłem się dowiedzieć o nazwisku pożyczającego. Czuję dla niego głęboką wdzięczność za to, co zrobił dla mego dziecka.

Tyran, który dowodził eskortą smutnego orszaku jeńców do Durlach, a stamtąd do Karlsruhe, obsypywał mego syna przekleństwami, powążył się nawet nikczemnik policzkować go, kopać, wyrwać włosy z wąsów... ot, tak... i tak go traktować... i tak... i tak!...

Niemiec radby się był bronić, ale czuł się bezsilnym wobec tego olbrzyma, którego ciosy jak grad leciały na niego. W końcu, kiedy oślepiemu i prawie bezprzytomnemu udało się stanąć prosto na nogach, został znów rzucony gwałtownie na wielki dębowy fotel. Łkał ze wstydu i wściekłości.

— Mój syn także nieraz płakał z upokorzenia, jakiego był przedmiotem — zaśmiał się szyderczo hrabia. — Zrozumie pan łatwo, że to straszna rzecz znaleźć się wobec rozzuchwalonego i beczelnego nieprzyjaciela. Kiedy przybył do Karlsruhe, opatrzył mu potłu-

Listy z kraju.

Śniatyn, 31 października.

(Praca narodowa na kresach. — Czytelnia w Potoczku. — Rocznicą obrony Częstochowy. — Obchód Kościuszkowski. Teatr Czajkowski. — Sparsystem pocztowy.)

Z pociechą prawdziwą przychodzi stwierdzić, że praca naszych towarzystw narodowych, jakoteż wysiłki szlachetne obywatelskim duchem przejętych jednostek nie idą na marne. W usiłowaniach tych przoduje z jednej strony T. S. L. które od chwili objęcia w niem przewodnictwa przez sędziego Zajczkowskiego stało się ogniskiem ruchu narodowego na tutejszych kresach, z drugiej zaś „Sokół“, z natury rzeczy ześrodkowujący życie obywatelskie w swoich murach.

W czytelniach T. S. L. wokół Śniatyna założonych w ostatnich dwóch latach, daje się spostrzegać żywe zainteresowanie włościan, którzy chętnie się garną pod sztandar narodowy, jakby dopiero odkryty, w duszach ich drzemających dawne jakieś echa polskości rozbudzający i pod szereg, do pracy narodowej, ich szykujący.

Szczególnie pięknie rozwija się czytelnia T. S. L. w Potoczku, tuż pod Śniatynem, własność pp. Rom. Theodorowiczów, gdzie mieszka przeszło trzydzieści rodzin polskich, na pół już zupełnie zruszczonych, obecnie zaś, pod wpływem tchnień ożywczych słowa polskiego, na łono Ojczyzny powracających.

Przed dwoma tygodniami święciła ta czytelnia rocznicę swojego założenia, w sposób niezwykle uroczysty, a to tem więcej, że połączono ją z obchodem pamiątkowym obrony Częstochowy. Uroczystość odbyła się w lokalu czytelniowym, mieszczącym się w izbie gospodarza tutejszego Antoniego Markowskiego. Na obejściu jego włościąnskiem zapanował w dniu tym ruch gorączkowy i trzeba było widzieć, jak to się tam związały chłopcy i dziewczuchy pod kosmendą członków zarządu T. S. L., ażeby wszystko wypadło sprawnie i z honorem. Gościnnemu gospodarzowi porąbano deski i belki, jakie miał na składzie, na podium i przystawki i przewrócono mu dom do góry nogami, sprawiając mu tem niewymowną radość.

W południe zapełniła olbrzymią stodołę gospodarską Markowskiego różnokolorowa publiczność, od surdutów miejskich, do chust białych kobiecych, sposobem zawojów arabskich na głowie owijanych, i z natężeniem wysłuchała przemówienia opiekuna Czytelni p. Beckera, który w przedziwny sposób umie trafiać do serc swoich słuchaczy.

Dzięki jego zabiegom, nauczyli się tutaj gospodarze polscy czytać po polsku, urządził bowiem dla nich

czoną twarz jakiś młody oficer bawarski, wrzuszony jego nieszczęściem.

Ja także, patrząc na pańskie oko, żałuję pana i pozwoli pan, że mu je przewiążę moją jedwabną chustką.

W Karlsruhe zamknięto mego syna w starych koszarach, gdzie przebył dwa tygodnie. Co tam było najprzykrzejszym dla niego, to najbardziej obelżywe słowa i najordynarniejsze żarty, z jakimi się zwracano do niego, ile razy się pokazał w oknie. Przypomina mi to, kapitanie, że pan sam w tej chwili nie spoczywał na łożu, wyścielonem różami. Wszedłeś tego wieczora zapolować na starego wilka, a tymczasem on cię ma w swojej paszczy. Zapewne pan jesteś żonaty, może masz dzieci?... W końcu jedna wdowa mniej albo więcej, to nie ma wielkiego znaczenia. Zresztą, kobiety nie pleśniąją długo we wdowieństwie... Siedźże pan, psie jakiś! Wróćmy jednak do opowiadania. Synowi memu i jego przyjacielowi powiodło się wymknąć pod koniec drugiego tygodnia. Nie chcąc pana męczyć niepotrzebnie, nie będę opowiadał o niebezpieczeństwach, na jakie byli narazeni, o niedostatkach, jakie znosić musieli. Wystarczy panu wiedzieć, że udało im się poprzebierać w odzież, zabraną jakimś chłopom w lesie. Ukrywając się w dzień, a wędrując tylko w nocy, dotarli prawie do granicy i tam, mając jeszcze do przebycia nie więcej jak dwa kilometry drogi, zostali przychwyteni przez patrol niemieckich ułanów.

W obliczu śmierci.

Hrabia zaświstał po dwakroć na srebrnej świstawce i weszło trzech chłopów, o surowych wyrazach twarzy, do pokoju.

— Ci trzech ludzie będą wyobrażać moich ułanów — ciągnął. — Kapitan, dowodzący patrolem, natopkawszy w linii niemieckiej dwóch przebranych ofice-

kurs dla analfabetów, teraz się zaś uczą także, przy pomocy jego i młodego Markowskiego, Michała, czuć po polsku.

Mieli też niewątpliwie obaj wiele zadowolenia, słuchając produkcji chóru chłopskiego, deklamacji chłopskich, jakoteż odegranego wyłącznie siłami chłopskimi obrazka scenicznego „Leszek i Goworek“.

Jak umieją sobie nasi włościanie radzić przy urządzaniu takich obchodów, mieliśmy dowód na wygłoszonych tutaj przez włościan Piotra Tyczyńskiego i Parankiewiczówną deklamacjach, a naprawdę szczere zadowolenie budzić się musiało w każdym, kto słuchał odczytu o obronie Częstochowy, opracowanego na podstawie Sienkiewicza „Potopu“ przez włościanina Bazylega Wałowskiego.

Patrząc na ten ruch w czytelni kresowej, muszą być inicjatorowie jej i opiekunowie z dzieła swojego dumni i uczucie, iż praca ich na dobrą padła glebę, dostateczną zapewne stanowi dla nich nagrodę.

Ludność polska Potoczka pragnęłaby bardzo posiadać także własny kościółek i nie coinęłaby się przed ofiarą na ten cel, byle jej z pomocą przyobiecawaną, jak do tej pory, przyszedł istotnie dwór, jakoteż i inne czynniki.

W ostatnią niedzielę mieliśmy w mieście uroczysty obchód rocznicy Kościuszkowskiej a porównanie tego z opisanym dopiero co świętem narodowym na wskaazuje na korzyść takich obchodów po za rogatkami, gdzie stają się one po prostu rozsądnymi kulturą narodowej. W obchodzie kościuszkowskim w mieście dał się właśnie zauważyć bardzo słaby udział mieszczactwa, dla którego on w pierwszej linii był urządzony i gdyby nie młodzież szkolna, to sala Sokoła świeciłaby pustką.

Przebieg obchodu był następujący:

Pod nabożeństwem, odprawionem w kościele farnym, podczas którego patryotyczne kazanie wypowiedział prof. ks. Borowy, ruszył pochód do „Sokoła“. Tutaj przemówiła treściwie o znaczeniu uroczystości pani Michałowa Niemczewska, poczem ważniejsze momenty z dziejów Polski przedstawił w obrazach świetlnych budowniczy miejski p. Berko. Doskonale wypadła deklamacja chóralna dziewcząt „Bitwy raclawickiej“, jakoteż pieśni narodowe chóru młodzieży szkolnej.

Wieczorem tego samego dnia odbył się w tej samej sali wieczór muzykalno-wokalny. Zagaił go przepięknym przemówieniem przewodniczący T. S. L. p. Zajczkowski, poczem wzmocniony kwartet muzyczny odśpiewał kilka utworów patryotycznych. Z wielkim zrozumieniem deklamował przy akompaniamencie fortepianu

rów, uważał sobie za obowiązek powiesić ich bez ceremonii. Zdaje mi się, Janie, że ta belka na środku sufitu jest najsilniejsza, prawda?

Wkrótce potem porwano oficera z fotela i zaciągnięto do sznura, zakończzonego pętlą a przewieszzonego przez olbrzymią dębową belkę, przechodzącą przez pokój. Pętlę założono mu na szyję i czuł już na swoim gardle uścisk śmiertelny. Trzej chłopcy chwycili za drugi koniec sznura i patrzyli na hrabiego, oczekując rozkazów.

Oficer, blady bardzo, skrzyżował ramiona i spoglądał błagalnie na człowieka, który mu zadawał tortury.

— Stoisz pan w obliczu śmierci — rzekł hrabia — i widzę, że pańskie usta poruszają się, jakbyś prosił. Mój syn tak samo znalazł się w obliczu śmierci i prosił tak samo, jak pan. Kiedy się to działo, przechodził właśnie generał niemiecki; usłyszał, jak młody człowiek szeptał imię swojej matki i serce jego zabiło współczuciem, bo i on był ojcem rodziny. Rozkazał ułanom, ażeby się oddalili i został przy skazanych tylko w towarzystwie swego adjutanta. Kiedy ci mu opowiedzieli wszystko, co przecierpeli, kiedy się dowiedział, że mój nieszczęśliwy syn jest jedynym potomkiem starego szlacheckiego rodu, że jego matka była wątłego zdrowia, zerwał sam sznur, uciskający szyję mego dziecka, tak samo, jak ja teraz robię, ucałował go w obydwa policzki, jak ja pana całuję i kazał mu uciekać natychmiast, jak ja panu rozkazuję. Niechże głęboka wdzięczność, jaką odczuwam dla szlachetnego generała, pomimo, że nie mógł zapobiedz gorączce, która w kilka dni potem o śmierć przyprawiła moje biedne dziecko, ratuje ci życie!

W kilka chwil później kapitan Baumgarten, oszpecony, oślepiiony i zakrwawiony, znalazł się za Czarnym Zamkiem, na wicherze i deszczu grudniowego świtu.

TŁ. Z. KŁOSNIK.

p. dr. Bosakowski „Spartankę“, zakończyło zaś obchód przedstawienie amatorskie obrazka: „Jak liście z drzew strącone“.

Obchód zrobił na uczestnikach podniosłe wrażenie. Przez kilka dni bawił tutaj teatr polski pod dyktando Czajkowskiego. Grało pomiędzy innymi „Mieszczanów“ Gorkija, „Eros i Psyche“, Żuławskiego, jakoteż „Aszantkę“ Perzyńskiego. Publiczność wspierała teatr ten chętnie.

Kończąc przegląd śniatyński odezwą pod adresem dyrektury pocztowej, ażeby zechciała odstąpić od przyjętego systemu oszczędnościowego i ponosiła liczbę listonoszy. Na całe, około piętnastomiesięczną listę, jest ich wszystkiego trzech. Trudno, wobec rosnącej z dniem każdym sztuki czytania i pisania, żądać, ażeby trzech ludzi na usługi tylu tysięcy obywateli, utrzymujących korespondencję ze światem, mogło wystarczyć.

Z Rosji i Zaboru.

Zamiast autonomii.

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że rząd Stołypina prowadzi narady i rokowania z polskimi członkami Rady państwa z wyborów w sprawie pewnych ulg politycznych dla Królestwa Polskiego w zamian za ustępstwo od żądania autonomii. Propozycje rzędu obejmują: 1) przywrócenie namiestnictwa dla Królestwa, 2) zniesienie stanu wojennego, 3) samorząd ziemski i miejski, 4) utworzenie rady przybocznej namiestnika, złożonej z Polaków.

Warunki te ułożono podobno na radzie ministrów na podstawie raportów Skałona o uspokojeniu się kraju.

Guczkow i Heyden ministrami?

Petersburg. (Tel. wł.) „Gazeta petersburska“ donosi: W sferach administracyjnych i na giełdzie rozniósł się pogłoska, że wstąpienie hr. Heydena i A. Gučzkowa do gabinetu jest rzeczą postanowioną. Obaj się zgodzili. Heyden obejmie portfel oświaty, Gučzkow zaś tekę spraw wewnętrznych po Stołypinie, który zostaje premierem bez teki.

Sądy polowe.

Kielce. (Tel. wł.) Onegdaj o godz. 6 rano powieszono tutaj z wyroku Sądu polowego 24-letniego Kazimierza Łyżwę ze wsi Długojewa za zabójstwo leśniczego Wincentego Kabaly.

W Będzinie rozstrzelano rano 6 bandytów.

Bandyci w przebraniu policyjnym.

Warszawa. (Tel. wł.) Policja ujęła szajkę bandytów, którzy przebrani za stójkowych i rewirowego, zarządzali rewizje i przy tej sposobności wymuszali łapówki lub grabili. Jeden z szajki nosił nazwisko żargonowe „Czerwony“, drugi „Poeta“.

Jak wykazało śledztwo, bandyci ci jednej nocy dokonali sześciu rewizyj.

Zamach na podpułkownika żandarmeryi.

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj popołudniu na rogu ulic Kruczej i Wilczej do przejeżdżającego dorożką podpułkownika żandarmeryi Puchłowskiego dano strzały z rewolweru. Wystrzałami tymi zraniony został w palec towarzyszący podpułkownikowi podoficer żandarmski. Podpułkownikowi i żandarmowi nastąpiły natychmiast z dorożki i popędzili za uciekającymi napastnikami, z których dwóch wpadło do domu nr. 20, trzeci do domu nr. 15 przy ul. Wilczej. Przy pomocy przybyłego na miejsce patrolu, wszystkich trzech aresztowano.

Jeden ze ściganych zdołał ukryć się w kuchni dymisyonowanego generała Wilhelmiego, siadł przy stole i pił herbacianę, udając, że spokojnie roznawia z kucharką. Kucharkę również aresztowano. Są to bracia Rudzeńscy i Piliński. Przewieziono ich do cytadeli.

Aresztowania.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolfa donosi z Warszawy: Wczoraj wieczorem aresztowano na ulicy pewnego człowieka, który w chwili aresztowania chciał wyrzucić jedną kartkę z paszportu. Przeszkodziło atoli temu i na kartce tej znaleziono adres drukarni tajnej, prowadzonej przez pewnego urzędnika przy ul. Leszczyńskiej. Przepuszczają, że w drukarni tej drukowano pisma, służące do szerzenia agitacji wśród wojska. Kilka osób aresztowano.

Nieudane zabójstwo.

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj rano w bazarze Ulricha na pl. Grzybowskiem niejaki Stanisław Kłos dał kilka strzałów do rzeźnika Hersza Piwnicera. Tłum czeładników rzeźniczych puścił się w pogoń za sprawcą, który począł się odstrzeliwać i w ucieczce zabił 19-letniego rzeźnika Kielmana Goldberga, który go usiłował zatrzymać. Ostatecznie napastnika przychwycono w ogrodzie Saskim. Znaleziono przy nim rewolwer i magazyn wystrzelonych naboju. Jest on murarzem, zamieszkałym na Woli.

Wybieranie podatków przez kolumny ruchome.

Berlin. (Tel. wł.) „Russ. Coresp.“ dowiadyuje się z Petersburga, że potworzono w Rosji ruchome kolumny, złożone z policyantów, wojska i urzędników skarbowych, celem wybierania po wsiach zaległych podatków. Takie ruchome kolumny otaczają wieś, której mieszkańcy nie płacą podatków, uniemożliwiają mieszkańcom ucieczkę i zabierają cały dobytek, poczem zaraz odbywa się licytacja skonfiskowanych przedmiotów. Wskutek tego panuje wśród ludności wiejskiej popłoch.

Przejęcie kolei Północnej na rzecz państwa.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt“ donosi, że minister kolei wystosował do Rady nadzorczej kolei Północnej okólnik, w którym wskazuje na uchwalenie ustawy o upaństwowieniu kolei Północnej przez parlament i donosi, że rząd, korzystając z upaństwowienia, kolejowemu przez parlament, obejmując przedsiębiorstwo kolejowe na własność państwa od dnia 1 stycznia 1906 r. Ponieważ jednak ministerstwo kolejowe chce kolej tę objąć w faktyczne posiadanie dopiero z dniem 1 stycznia 1907 r., prosi przeto Radę nadzorczą kolei Północnej, aby dalej aż do 31 grudnia 1906 prowadziła ruch na rachunek państwa.

Reforma prawa o małżeństwie.

Wiedeń. (TBK.) „Vaterland“ ogłasza list pasterki uczestniczącej ostatniej konferencji biskupiej, wzywającej uczestników do dążenia do reformy ustawy o małżeństwie i wzywającej wiernych do akcji przeciwnej.

Kartel cukrowniany.

Praga. (Tel. wł.) Konferencja w sprawie przyłączenia się cukrowni, wyrabiających surowiec, do kartelu rafinerji, spełza na niczem. Również projekt ogólnego kartelu fabryk cukru w tym roku już nie przyjdzie do skutku.

Zmiany w ministerstwie kolei żelaznych.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że w ministerstwie dróg żelaznych znajdują ważne zmiany osobiste, a mianowicie generalny inspektor kolei austriackich Gustaw Gerstel otrzyma emeryturę, jego zaś następcą zostanie radca ministeryalny Karol Pascher. Były dyrektor kolei państwowych w Pilźnie, hofrat Tuczek, zostanie szefem sekcji i będzie kierował nową sekcją, która zostanie specjalnie utworzoną.

Centralna Kasa stowarzyszeń.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jutro minister skarbu wnieśli przedłożenie rządowe dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa. Cel tej kasy jest już znany z poprzednich artykułów dziennikarskich.

Na czele kasy będzie stała dyrektura, złożona z dyrektora i 4 wicedyrektorów. Dyrektora będzie mianował i odwoływał cesarz na podstawie propozycji ministra skarbu. Jednego wicedyrektora będzie proponował minister handlu, drugiego minister rolnictwa, obu zaś będzie mianował i odwoływał cesarz. Dwóch innych wicedyrektorów będzie wybierał wydział centralny.

Nadmienić trzeba, że dzięki założeniu tej instytucji Galicya osiągnie bardzo znaczne korzyści gospodarcze, otrzyma bowiem nie tylko dostateczną ilość kapitałów, ale otrzyma je także po niskiej stopie procentowej. Dzięki temu poziom stopy procentowej obniży się do poziomu ceny, po której odbywa się pożyczanie pieniędzy w zachodnich krajach koronnych. Niema także obawy, ażeby owa instytucja holdowała tendencyjom centralistycznym, w projekcie bowiem pomieszczono przepisy, które z góry zapobiegają takiej ewentualności, a przeciwnie kładą nacisk na to, ażeby centralna kasa stowarzyszeń była uzupełnieniem autonomicznych organizacji krajowych stowarzyszeń kredytowych. Skład dyrektury będzie pod względem osobistym w ten sposób mianowany, ażeby wszystkie ważniejsze narodowości, wchodzące w skład państwa, były w dyrekturze reprezentowane.

Bar. Aehrenthal.

Berlin. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem oczekiwano tu przybycia br. Aehrenthala, który miał w Berlinie spędzić tylko jedną noc, a dziś o godzinie 10 rano udaje się w dalszą podróż do Rosji. Car przystał dla br. Aehrenthala wagon salonowy za granicę pruskiej.

Zgon arcyksięcia Ottona.

Bukareszt. (TBK.) Zarządzono 14-dniową żałobę dworską z powodu zgonu arcyks. Ottona.

Wiedeń. (TBK.) Rada miejska odbyła posiedzenie celem żałobnej manifestacji z powodu śmierci arcyks. Ottona. Wiceprezydent Neumaier otrzymał polecenie zawiadomienia o tej manifestacji cesarza, arcyks. Franciszka Ferdynanda i arcyksiężnych Maryi Józefy i Maryi Teresy.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz z powodu śmierci s. p. arcyks. Ottona zarządził 6-cio tygodniową żałobę dworską, od dnia 6 b. m. Wczoraj wszyscy bawiący w Wiedniu arcyksiężęta udali się do pałacu w Augarten i złożyli kondolencję arcyksiężnej Maryi Józefie. W ciągu dnia u trumny arcyks. Ottona złożono bardzo wiele wieńców, między innymi od członków domu cesarskiego, arystokracji, korpusu oficerskiego itd.

Monachium. (TBK.) Ks. Leopold bawarski przybędzie w zastępstwie ks. regenta na pogrzeb s. p. arcyksięcia Ottona do Wiednia.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Prezes gabinetu dr. Wekerle oświadczył na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej, że rząd węgierski uznaje potrzebę podwyższenia kontyngentu rekrutów. Cała kwestya odnosi się tylko do 2 pytań, kiedy owa podwyżka ma nastąpić i pod jakimi warunkami, logiczną jest bowiem rzeczą, że nowe armaty potrzebują ludzi do obsługi. Obecny rząd węgierski stawia jej za warunek, ażeby utrzymać trwałą zgodę pomiędzy koroną a narodem.

Budapeszt. (TBK.) Minister wojny Schönaich złożył wczoraj odwiedzin ministrom, prezydentom i wiceprezydentom Izby posłów i Izby magnatów. Był też w Sejmie i konferował z dr. Wekerlem. O godz. 5-tej popołudniu wrócił do Wiednia.

Budapeszt. (TBK.) Komisje gospodarcze w kwestiach ugody austriacko-węgierskiej toczyły wczoraj dalej swe obrady.

Budapeszt. (TBK.) Przez dzień wczorajszy obradowały tu komisje fachowe w sprawie ugody austriacko-węgierskiej. Delegaci austriacy odjechali wieczorem z powrotem do Wiednia.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego po zatwierdzeniu protokołu, prezydent prosił o upoważnienie złożenia u stóp tronu wyrazów kondolencji z powodu śmierci arcyks. Ottona.

Następnie zdał sprawę o udziale Izby w uroczystościach sprowadzenia zwłok Rakoczelego, co przyjęto do wiadomości, i wyrażono posłowi Kolomanowi Thaly'emu podziękowanie za jego usługi z okazji przewiezienia zwłok.

Przyjęto również do wiadomości pismo prezydenta ministrowi w sprawie ustąpienia ministrów Goluchowskiego i Pitreicha, jakoteż mianowania ministrów Aehrenthala i Schönaicha.

Z porządku dziennego przydzielono komisji szereg spraw, dotyczących się nietykalności poselskiej.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu p. Kovacs interpelował w sprawie niedopuszczenia deputacji serbskiej do udziału w uroczystości Rakoczelego.

Prezydent gabinetu dr. Wekerle odpowiedział, że deputacja serbska nie była oficjalnie zgłoszona, a także rząd serbski doniósł, że deputacja ta nie ma prawa występowania imieniem całej Serbii. Odpowiedź tę przyjęto do wiadomości.

P. Vazsonyi, wskazując na ogłoszony w pismach wywiad z ministrem wojny, zapytuje, czy rząd chciałby podać do wiadomości pakt, zawarty z koroną i czy zamierza wnieść przedłożenie o podwyższeniu kontyngentu rekruta i jak może taki krok pogodzić ze swem oświadczeniem.

Prezydent gabinetu, dr. Wekerle, odpowiedział, że kwestyi wojskowej nie poruszano na nowo w ostatnich czasach. Kwestyę tę poruszyła prasa, a niektórym żywiołom zależało na podniesieniu jej, aby zamącić spokój w kraju. Co do wywiadu z ministrem wojny, to mowca może oświadczyć, że działalność tego ministra nie stoi w sprzeczności z dążeniem rządu węgierskiego i możliwym jest solidarne z nim współdziałanie, co jest kwestyą najważniejszą.

Co się tyczy paktu, to nie jest on niczem innym, jak tylko programem rządu, który rząd przedłożył swego czasu sejmowi. Rząd trwa dalej przy tym programie, który przedłożył i oświadcza, iż nie przyjął na siebie żadnych zobowiązań co do podwyższenia kontyngentu rekruta. Rząd to oświadczenie ponawia, ale dodaje, iż każdy uznać musi konieczność pewnego podwyższenia liczby żołnierzy. (Potakiwania). Rząd uznaje tę kwestyę, lecz nie objął zobowiązania żadnego co do czasu, rozmiarów i warunków tego podwyższenia. Osobiście mowca oświadczyć może, że nie zgodziłby się pod żadnym warunkiem na podwyższenie liczby rekrutów jedynie celem poparcia militarysty. Minister stwierdza, że cała opinia publiczna jest za tem, iż należy się zgodzić na pewne podwyższenie liczby rekrutów, ale pod warunkiem, iż spełnione zostaną żądania narodowe, które będą podniesione.

Kwestya ta jest w zawieszeniu. Nie idzie tu o żadne nadużycie, wojskowe lub o wzrost militarysty, lecz o rzecz prostą, ażeby móc wkrótce nowo armaty, musi mieć także odpowiednią liczbę żołnierzy do ich obsługi. Jeżeli porozumienie z koroną, a pod tym warunkiem objął rząd swe funkcje, dojdzie do skutku, to interpelant może być przekonany, że rząd odczuwa obowiązek, aby nie zwlekać z tą kwestyą, lecz ją jak najrychlej załatwić. Rząd powtarza swe zasady w sposób stanowczy, obstaje przy nich i postara się w każdym razie o rozwiązanie tej sprawy, która dawniej kraj cały zaogniła. (Żywe oklaski.)

Interpelant i Izba przyjmują odpowiedź tę do wiadomości.

Kandydatura poselska dra Staniszewskiego.

Kraków. (Tel. pryw.) W sali Rady miejskiej odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez komitet obywatelski, na którym występował jako kandydat na posła do Sejmu, dyrektor Kasy oszczędności w Krakowie, dr. Walenty Staniszewski. Przewodniczył radca dworu prof. dr. Zoll. Kandydat wygłosił dłuższą mowę, w której oświadczył się za daleko idącą reformą wyborczą do Sejmu na podstawie tajności i powszechności, przy zabezpieczeniu atoli stanu posiadania i wpływu polskiego. Dalej oświadczył się za reformą szkolnictwa w duchu narodowym i przyznaniem nauczycielom plac według trzech najniższych rang urzędniczych. Następnie kandydat odpowiedział na wniesione interpelacje i oświadczył, iż w razie wyboru wstąpi do klubu posłów krakowskich. Zgromadzenie znaczną większością oświadczyło się za kandydaturą p. Staniszewskiego.

Stosunki austriacko-włoskie.

Rzym. (TBK.) Agencya Stefaniego ogłasza notę następującą: Po objęciu urzędowania austriacko-węg. minister spraw zagranicznych zamienił z włoskim ministrem spraw zagranicznych przyjazne oświadczenia, w której obaj wyrazili zamiar postępowania w zupełnym porozumieniu i wyrażali zamiar przywrócenia do stanu łączących oba rządy.

Przewidywane zmiany osobiste.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze są przepełnione wiadomościami o nadchodzących zmianach osobistych zarówno na urzędzie kanclerskim, jak i w gabinecie

pruskim. Ks. Bülow ma zostać namiestnikiem Alzacji i Lotaryngii, następca zaś jego nie jest jeszcze wynalezionym. Ustąpi także pruski minister oświaty i wyznań Studt, a ustąpienie to stoi w związku ze strajkiem dzieci polskich.

Berlin. (Tel. wł.). „Frankfurter Zeitung“ dowiadyje się, że minister Podbielski ma być mianowany oberprezydentem w Kassel, także minister spraw wewnętrznych Bethmann-Hollveg ma być przeniesiony na inny urząd; ministrem rolnictwa według opinii ogólnej ma zostać dotychczasowy oberprezydent Schorlemer z Lieser nad Mozela.

Rząd francuski wobec kościoła.

Paryż. (TBK.). W rozmowie, mianej w sprawie ustawy o rozdziale kościoła od państwa, oświadczył minister Briand redaktorowi „Matin“, co następuje: W dniu 12 grudnia wydarzy się fakt bardzo prosty. Kościół katolicki, który odrzucił dogodną dla siebie ustawę, poddać się będzie musiał przepisom prawa. Ponieważ artykuł pierwszy ustawy o rozdziale kościoła od państwa postanawia, że Rzeczpospolita ręczy za swobodne wykonywanie kultu, i katolicki kult będzie mógł być wykonywany na równi z innymi, państwo nie odmówi mu tego prawa i jak w przeszłości pozostawi do dyspozycji kościoły. Proboszczowie będą mogli odprawiać w kościołach msze i wygłaszać kazania, jak zwyczajnie; jednakowoż tylko używanie kościołów będzie im dozwolone, podczas gdy, skoroby byli utworzyli związki wyznaniowe, posiadaliby i prawo własności. Proboszczowie w kościołach będą tylko przez państwo i gminę cierpieni, podczas gdy mogli byli mieć poręczone przez ustawę prawo własności.

To samo stanie się z budynkami, które były własnością kościoła katolickiego. Kościół w Lourdes i kościół Sacré Coeur w Montmarcie na równi z dwoma tysiącami innych kościołów stanie się własnością państwa. Tak samo majątek kościelny, wynoszący 400 milionów franków, który mógł być przypaść związkowi wyznaniowemu, wzięty będzie w sekwestr. Dla wiernych nie będzie wcale zmiany, lecz wszystko zmieni się dla duchownych. Ustawa separacyjna zawierała wiele przywilejów dla kościoła katolickiego, jednakowoż on przynosi ubóstwo nad bogactwo, słabość nad siłę i błędem było, żeśmy przypuszczali wprost przeciwnie.

Szpiegostwo.

Meaux. (TBK.). Aresztowano tu pod zarzutem szpiegostwa niejakiego Gustawa, który przybył niedawno z Nancy. U aresztowanego miano znaleźć bardzo ważne dokumenty wojskowe.

Wiedeń. (TBK.). Z powodu zapowiedzianego na czwartek nabożeństwa wojskowego, cesarz będzie udzielał ogólnych audyencji dopiero w piątek.

Belgrad. (TBK.). Dzienniki donoszą, że rząd serbski podpisał umowę z fabryką armat Schneidra w Creuzot, oraz umowę o pożyczkę z grupą finansistów francuskich. Ze strony miarodajnej twierdzą, że wiadomości te są przedwczesne.

Paryż. (TBK.). Rada ministeryjna przyjęła wczoraj tekst deklaracji, którą Clemenceau złoży w Izbie.

Moskwa. (TBK.). Wczoraj rozpoczął tu obrady kongres spirytystów i okultystów wśród liczniego udziału uczestników.

Małaga. (TBK.). Przybyła tu hiszpańska para królewska.

NA MARGINESIE.

NIEPOROZUMIENIE.

— Pan dokąd? zapytuje w tramwaju elektrycznym konduktor sprzedający bilety.

— „Na dworzec“.

— A pan?

— Do świętej Teresy.

— Pan dokąd?

— „Dwizony“.

— Dokąd?

— „Dwizony“.

— Przepraszam — nie rozumiem — mówi konduktor i okrywa się rumieńcem zawstyżenia po same białka.

— „Dwizony“ — powtarza z uporem tajemniczy pasażer.

W tramwaju ogólna konsternacja.

Konduktorowi, który jest bardzo uprzejmy — a jeszcze bardziej zawstyżony — jadący tramwajem pragnął przyjąć koniecznie z pomocą i wykryć tajemniczą mowę i nieznaną narodowość zagadkowego pasażera.

— „Do you speak english?“ odzywa się jeden.

— „Parlez vous français?“ zapytuje drugi.

— „Parlate italiano signore?“ mówi trzeci — na wszystkie te nader uprzejme zapytania słyszą wciąż jedną i tą samą uporczywą odpowiedź:

— „Dwizony“.

Konduktor gestem pełnym rozpaczy rozkłada ręce i raz jeszcze powtarza:

— Przepraszam pana, ani ja, ani nikt z jadących nie zna tego języka. „Wo fahren Sie“?

— Ta za wisim grajcarów, i nie rób pan polityki i kumedyi z biletami...

W jednej chwili wyjaśniło się wszystko...

Konduktor wręczył bilet — raz jeszcze przeprosił za mimowolne nieporozumienie i odebrał pieniądze...

— A teraz proszę o pańskie nazwisko i numer...

— Owszem — ale na co to panu potrzebne?

— Abym mógł w zarządzie zaskarżyć pana i zażądać zadośćuczynienia za lekceważenie mojej narodowości...

— Przysięgam panu na Boga, że nie zrozumiałem.

— To się dopiero pokaże... Winię rozumie dwie zony — ah!!!! i wysiadł na przystanku...

(ąż.)=

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 3 listopada br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (p. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	728.7	6.7	SE:4			
2 popoł.	729.0	7.9	SE:3	7.3	8.0	6.0
9 wiecz.	730.6	6.4	SE:2			

Uwaga: Pochmurno i dżdżysto cały dzień.

Prognoza na dziś: Pochmurno opady.

— **Walne zgromadzenie** delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się we Lwowie w sali obrad Gal. Kasy Oszczędności w dniach 9 i 10 b. m.

— **Z uniwersytetu.** D. 31 z. m. odbyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim wykłady habilitacyjne: dra Józefa Latkowskiego i dra Erwina Mięśowicza.

P. Karol Feliks Rosco Bogdanowicz, koncipista prokuratorji skarbu w Wiedniu, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **W Kole liter. artyst.** tegoroczny sezon odczytów i zebrań tygodniowych, rozpoczyna bardzo ciekawa prelekcja redaktora dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego pod tyt. „Drang nach Osten“ (Niemcy na ziemi słowiańskiej). Odczyt odbędzie się w najbliższy wtorek, d. 6 b. m., o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla członków „Koła“ i Towarzystwa dziennikarzy polskich z rodzinami wolny; wprowadzeni przez nich goście płaćą po koronie od osoby. Odczyt wtorkowy reklamy nie potrzebuje. Osoba prelegenta, doskonałego narratora i znawcy omawianej karty dziejów naszych, oraz aktualność tematu zapewniają mu z góry pełne powodzenie.

— **Z opery.** Ulubieniec publiczności lwowskiej, dr. Konrad Zawilowski, pozyskany został przez dyrekcję teatru na dwa gościnne występy. Dyrekcja teatru, korzystając z pobytu znakomitego śpiewaka przez dni kilka we Lwowie, poczyniła usilne starania, wskutek których ujrzymy Zawilowskiego we wtorek (6 b. m.) i we czwartek (8 b. m.) w jednej z najlepszych jego partyi, która mu zdobyła olbrzymi sukces w Warszawie i Pradze, w partyi Eugeniusza Oniegina. Wyczelowaną do ostatniej drobnostki postać rosyjskiego Don Juana tworzy Zawilowski z takim mistrzostwem, że krytyka nie znalazła za nią dość słów pochwały. Ogromne powodzenie Oniegina we Lwowie, wieścią o występie Zawilowskiego, jeszcze się wzmoże.

— **Z sali sądowej.** (Wyrok). W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciwko Krzysztofowi Biernackowemu, oskarżonemu o zabójstwo Józefa Litwina w Sicho, przesłuchano kilku świadków, którzy wbrew zeznaniom oskarżonego stwierdzili, że ani Litwin ani Grodzicki nie grozili biciem Biernackowemu, a zatem on nie miał przed kim bronić się. Naiwni również było tłumaczenie się oskarżonego, że on, chwytając za kosę, myślał, że to kij.

Mimo to sędziowie przysięgli zażądali w myśl wywodów obrońcy Tennera pytania dodatkowego w kierunku koniecznej obrony i ewentualnego w kierunku przekroczenia tej obrony. Trybunał, opierając się na wynikach rozprawy, odmówił temu żądaniu.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli wydali werdykt, uwalniający za bójcę od winy i kary.

Jak wiadomo, Biernacki przeciął Litwina kosą na śmierć za garść sliwek.

— **Norę złodziejską** wykryli wczoraj agenci policyjni w mieszkaniu Jana Leśkowskiego, dozorczy domu pod l. 81 przy ul. Żółkiewskiej. Agenci Kozłowski i Günsberg, dowiedziawszy się, iż Leśkowski przetrzymuje u siebie złodziei, weszli tam wczoraj wieczorem niespodzianie i zastali tam czworo ludzi. Jeden ze złodziei, ujrawszy wchodzących agentów, rzucił się na Günsberga i uderzył go czymś w głowę, zdołał w zamieszaniu zbiedz, troje innych, samych notowanych w policyi, aresztowano; są to Józef Misiak, Marya Binkalska i Anna Rzepiak. W uciekającym złodzieju, który uderzył agenta, poznano kryminalistę Stefana Felinkiewicza, zwanego w języku złodziejskim „Menko“.

Przy rewizji w kuferkach tych godnych lokatorów Leśkowskiego znaleziono rzeczy, które powinny naprowadzić na ślad znacznych kradzieży pokojowych, znaleziono bowiem zarzutkę popielatą z firmą H. Stadler, palto zimowe z pluszową podszewką z firmą M. Silber i haftowanymi czerwonym jedwabiem literami rl. L., pięć łyżeczek srebrnych z literami J. M.

Prócz tych rzeczy łatwych do poznania, znaleziono palto zimowe, materye kamgarnowe na ubrania, dwa srebrne kubki, damski długi łańcuszek złoty i zegarek srebrny.

— **Cieję o dwu głowach**, mające 8 nóg, przywieziono wczoraj do rzeźni miejskiej. Ciekawy okaz odesłano do akademii weterynaryi.

— **Pojedynek na batogi** stoczyli wczoraj dorożkarze nr. 61 i 288 ku wielkiej ucieszce gawiedzi ulicznej przed hotelem Wiktorya. Zacięty walkę, stoczoną z powodów „konkurencyjnych“, przerwał policjant.

— Do koszar na Cytadeli przybłąkała się wczoraj gniada klacz z gwiazdką na czole i jest tam do odebrania.

— **Zgabiono.** P. Dyoniza Mutkova zgubiła w kościele katedralnym pulares, zawierający 6 kor.

— **Znaleziono.** W ul. Ruskiej kartkę loteryjną na stawkę 5 k. 84 h., na ciągnięcie wiedeńskie. — Na Wałach hetmańskich 7 kluczyków, związanych sznurkiem. — Na cmentarzu Janowskim łańcuszek złoty, długi, z klamerką, zdobną perelką i brylancikiem. — W ul. Serbskiej książeczkę pocztowej kasy oszczędności, na imię Józef Matusiewicz. — W ul. Karnej walizę, zawierającą mundurki studenta rosyjskiego, białiznę i 8 telegramów „dla Weigla“.

□ **Stryj.** Echo sprawy skolskiej. Jak wiadomo z poprzednich korespondencji, pozostawał Herman Tirsz, współwłaściciel domu nierządu w Skolem, w pobliżu którego znaleziono w studni trupa zamordowanego w nocy na 24 czerwca 1906 zastępcy wartownika nocnego ś. p. Jana Czajkowskiego, w śledztwie pod zarzutem popełnienia tego morderstwa, a to na tej podstawie, że na kilka miesięcy przedtem odgrażał się miał denatowi, że go zabije lub sprzątnie tak, że nikt nie będzie wiedział, co się z nim stało. Herman Tirsz żywił bowiem złość do zamordowanego, ponieważ tenże miał być wtajemniczonym w jego nieczyste sprawy i rozgłaszał między ludźmi, że go odda do kryminalu.

Prokuratura państwa w Stryju zaniechała śledztwa przeciw Tirszowi w kierunku zbrodni morderstwa, oskarżyła go natomiast o zbrodnię gwałtu publicznego z § 99 u. k., popełnioną przez niebezpieczne pogroźki i o kupierstwo, gdyż w toku śledztwa wyszło na jaw, że Tirsz trudnił się doprowadzaniem dziewcząt.

Niedawno odbyła się w tej sprawie przed tutejszym trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Buczyńskiego rozprawa główna, przy której zasądzono oskarżonego za kupierstwo na 3 tygodnie aresztu.

Tak więc zakończyła się ta sensacyjna sprawa, która przez tyle miesięcy zaprzętała umysły i dała powodów do wniesienia dwóch interpelacji w sprawie stosunków polsko-ruskich w Skolem.

Epilog — iście operetkowy. Alfa.

□ **Gańczary** (pod Lwowem). Krzyż pamiątkowy. W niedzielę dnia 21 bm. odbyła się w Gańczarach wielka uroczystość. Oto właściciel Gańczar p. Maszłakiewicz, uczestnik powstania z r. 1863-4, niezmordowany pracownik na niwie narodowej i prawdziwy opiekun włościan gańczarskich wystawił własnym kosztem krzyż pamiątkowy dla uczczenia bohaterów ostatniej walki o niepodległość.

W południe wyruszyła z Danielowa procesja do Gańczar, w której wzięła udział szkoła dawidowska z nauczycielstwem i delegacją akademickiego Koła T. S. L. Tu czekali na nią przybyli ze Lwowa w liczbie około 10, uczestnicy powstania z roku 1863-4, licznie zgromadzeni włościanie i okoliczne obywatelstwo.

Procesja udała się do skromnej kapliczki, gdzie odbyło się poświęcenie sztandaru nowo zawiązanego we wsi Kółka rolniczego, a następnie wszyscy zebrani udali się pod krzyż. Tu po dopełnieniu obrzędu przemówił ks. proboszcz z Dawidowa, wzywając wszystkich do trzeźwości i pracy na polu narodowym. Następnie po odśpiewaniu pieśni, przemówił jeden z uczestników powstania p. Wolski i fundator krzyża p. Maszłakiewicz w gorących słowach, określając jego znaczenie.

Z kolei przemawiał imieniem drużyny sokolej z Winnik, prezes dr. Kisielewski, p. Chyrowski, przewodniczący czytelnicy T. S. L. w Dawidowie, a wreszcie pięknym przemówieniem zakończył uroczystość delegat akademickiego Koła T. S. L. p. Józef Jankiewicz.

Wieczorem, po przyjęciu u gościnnego gospodarza udali się goście na uroczysty wieczór urządzony przez Kółko dramatyczne czytelnicy T. S. L. w Dawidowie. Po odśpiewaniu przez chór Kółka przemówił do zgromadzonych akademik p. M. i w gorących słowach wskazał następstwa i korzyści powstania i jego znaczenie dla narodu. Następnie odegrali amatorowie z Dawidowa „X Pawilon“. Sztuka wypadła jak na siły amatorskie wspaniale, toteż wszyscy obdarzyli artystów zaślusznymi oklaskami.

✂ **Ostrzeżenie** przed nabyciem maszyny do pisania systemu „Oliver“ Nr. 135.002. Model III. Wiadomość uprasza się przelać „poste restante“ Lwów Nr. 135.002". 12326

Kącik humorystyczny.

Wszystko nadaremnie.

Dziewica. Cztery razy wpadłam do wody i za każdym razem zostałam wyratowana przez młodego człowieka... nie pomogło... potem nauczyłam się pływać i wyratowałam czterech młodych ludzi, (Zrezygnowana) i żaden z ośmiu nie ożenił się ze mną...

Pojedynek amerykański.

— A pan, panie Adolfie, pojedynkował się kiedy?

— Owszem, proszę pani.

— Z jakiego powodu?

— Zdarzyło się raz tak, że ja i mój przyjaciel zakochaliśmy się w jednej i tej samej kobiecie...

— Ach, to ogromnie ciekawe. I musieliście się o nią pojedynkować?

— Tak. Urządziliśmy amerykański pojedynek. Mój biedny przyjaciel wyciągnął czarną galę.

— Ach, mój Boże, więc musiał sobie życie odebrać?

— Gorzej, musiał się z nią ożenić.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Kupujcie!
PETERSBURSKIE KALOSZE
 NIEZRÓWNAWE W TRWAŁOŚCI
 1860 T.P.A.P.M. ЧИТЕТЬСЯ
 prawdziwe Jedynie z marka Trójkątną

Serravallo
 wino chinowe z żelazem
 Środek wzmacniający dla słabowitych, bezkrwistych i rekonwalescentów, pobudza apetyt, wzmacnia nerwy, pokrzepia krew. 245
 Świak wyborny. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.
J. Serravallo, Tryest-Barcola.
 W aptekach 1/2 flaszka po 2'60 k. i 1 l. k. 4'80

Wszędzie do nabycia
Sarg'a Kalodent
 niezbędny krem do zębów.
 Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Kancelarya
adw. dr. Józefa Grünberga
 oraz kancelarya substytucyjna
bl. p. dr. Emilia Byka
 Sykstuska 1. 11. 12261

Stolla dyetet. Preparaty z koli
 jako to: wino z koli, eliksir, Kaiser-Kola, kola granulowana z najlepszych afrykańskich orzechów kola przepisywane bywają z jaknajlepszym skutkiem przez pierwszorzędną powagę medyczną, jako wypróbowane tonikum dla żołądka, oraz znakomity środek odżywczy i wzmacniający. Są one wyborne w smaku nawet dla najbardziej wyrafinowanych smakoszy **szczególnie zaś polecenia** godne dla chorych na żołądek, na niemoc nerwową, cieleśnie i duchowo wyczerpanych, tudzież dla obarczonych wiekiem i ozdrowieńców. Liczne świetne uznania pisemne z najwyższych nawet kół. Składy we Lwowie: apteka Piotra Mikolascha i Sp., J. Wewiorskiego, Piepes-Poratyńskiego, Simon Hay, H. Rubla, K. Skiepińskiego. 11675

Nizza Hotel de Suède
 pierwszorzędny.
 W centrum miasta kurac. na dłuższy pobyt nader przyjemne Ogrzewanie zapomogą gorącej wody wszędzie.
 Usługa szwajcarska.
 7459 H. Morlock, właściciel.

Dentysta Dr. Józef MESCHEL
 Lwów, ul. Sykstuska 1. 33. — Sztuczne zęby i korony plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 11614

Do Pana Juliusza Schaumana, aptekarza w Stockerau.
 Upraszam o odwrotne przesłanie mi 12 pudełek Pańskiej znakomitej soli żołądkowej za pobraniem, dobrze zapakowanej w pudełka, ponieważ takowa ma być wysłana do Transvaalu w południowej Afryce.
 1551 W. Ritter v. Boelmann komendant S. M. statku „Zeuta“.
 Pola, dnia 8 października 1902.
 Prawdziwa do nabycia u wytwórcy, aptekarza Juliusza Schaumana w Stockerau, a dalej we wszystkich aptekach Austro-Węgier. Cena pudełka kor. 1'50. Wysyłka pocztowa codziennie przy odbiorze conajmniej 2 pudełek

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi I.
W sprawie reformy gminy wiejskiej
 DWIE KONFERENCJE.
 (Przemówienia pp. Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozynskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).
 — Cena kor. 1'20. —

Wiadomości giełdowe.
 Z targów handlowych.
 Wiedeń: dn. 3 listopada. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 282—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 287'50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 260—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4- proc. 100—, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basiliica) 5 zł. 22'75, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 456'50, Clary zł. —, m. k. 140—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 57—, Oien 40 zł. 163—, Palffy 40 zł. m. 45 173'50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47'25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 54—, Salma 195— zł. m. kon. 70—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 162'40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 501—
 Paryż, d. 3 listopada. Trzy procentowa renta 95'42, mąka 31'10.

Berlin, d. 3 listopada. Banknoty austriackie 85'10, Spirytus —.

Depesze z targu pieniężnego.
 Wiedeń, d. 4 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 677'75 Akcje węgier. Zakładu kredyt 811— Akcje Anglo banku 316'50, Akcje Unionbanku 567'50, Akcje Länderbanku 445'25, Akcje Bankvereinu 557'75, Akcje Boden credit 1062—, Akcje gal. Banku hipot. 570—, Akcje kolei państwowych 678—, Akcje kolei południowej 179— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 449—, Akcje kolei półn. 5710—5750 Akcje kolei czern. 580— Akcje Alpy 601'75, Akcje Rima Muranyi 570'25 Akcje Prag. Tow. żel. 2795— Akcje Fabryki broni 573—, Akcje tureckie tyton. 425—, Akcje galic. karpac Tow. naft. 673— Oblig. węg. ind. 94'65, Renta majowa 99—, Austr. Renta koronowa 99'10 Węg. Renta koronowa 94'90, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97'50, 4 proc., listy Banku hip. 97'25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100'75, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110'50, 4 proc. listy Banku kraj. 97'75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100'80, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98'85, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97'60, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 96—, Losy tureckie 163—, Mark. 117'55, Ruble 253'75, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleie. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 83'55.
 Usnosobienie bez ochoty, wskutek doniesień berlińskich. Zamknięcie spokojne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panowała daleko idąca rezerwa spekulacyjna, a to pod wpływem ponownych pogłosek, że dyskont w Banku austriacko-węgierskim może być niebawem podwyższony. Na giełdzie południowej panowała zupełna cisza w obrotach, za Berlina zameldowano słaby nastrój, a następnie nagły spadek niektórych ważniejszych papierów wartościowych. Akcje naftowe karpackie spadły nieco w kursie, papierów rosyjskich prawie nikt nie żądał.

Berlin, d. 4 listopada. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 212'60, Staatsbahny 145'25 Disconto Comandit 182— Berlin. Tow. handl. 169'40, Laura 241'50, Bohumery 233'25 Kolej połudn. wschoanio-pruska —, Rubelza gotówką 215'95, Kolej warsz.-wied. 128'50, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna 157—, Losy tureckie 146— Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 208'80, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye 442'50 Lombardy 35'75, Kolej Henry 148'40, Niemiecki bank narodowy 127'50 Kanada Proferred 178—, Akcje żegluga hamburskiej 156'20, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 262—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 68'50, 3'8 proc. renta rosyjska 71'25 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 77'50, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 89'75 Rheinische Stahlwerke 191'25, Gelsenkirchen 218'80.
 Berlin, d. 4 listopada. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 212'60, Staatsbahny 145'25, Lombardy 35'75, Disconto Comandit 182—, Ruble 215'95.
 Tendencja: dość silna.

Targ zbożowy i towarowy.
 Budapeszt 3 listopada. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7'40 do 7'41, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 0— do 0—. Żyto na kwiecień 1907 r. od 6'50 do 6'51, Żyto na paźdz. od 0— do 0—, Owies na kwiecień 1907 r. od 7'06 do 7'07, Owies na paźdz. od 0— do 0—, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od — do —, kukurudza na maj 1907 od 5'12 do 5'13, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 13'15 do 13'25.
 Pogoda: piękna.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

- Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ** na Syberyi, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—
- Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1'20
- Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —'60
- Coulevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1'80
- Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —'60
- Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —'60
- Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7'80
- Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4'60
- Gerard Dorota. **NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA**. Przygody angielskiej rodziny w Galicyi. Powieść. Przełożyła z angielskiego A. G. . . K. 1'20
- Głabiński Stanisł. **Dr. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1—
- Głabiński Stanisław **Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1—
- Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —'60
- Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Żabubrina . . . K. —'60
- Grotgger. **POCHÓD NA SYBIR**. Heliograwura wielkości 90 : 61 cm. . . K. 3—
- Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. K. 2—
- Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1'80
- Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ**

- CZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . . K. 4—
- Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . **WYBOR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3— w ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4'80
- Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1'20
- Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6—, zniżona na . . . K. 3—
- Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6—
- Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
- Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —'60
- Kunciewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —'60
- Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —'60
- Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —'60
- Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. K. 2—. Dla prenumerat. . . K. 1—
- Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —'60
- OPOWIEŚCI JAPŃSKIE**. Spolszczył Jan G. K. —'60
- Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1'20
- Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1'50
- Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
- Rojan K. **JUTRZENKA**. Powieść. Lwów. . . K. 3—
- Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3—
- Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść

- do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorażczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.
- z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —'30
- Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1'20
- Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2'50
- Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3—
- Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1'20
- Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1'20
- Scławus Wiestaw. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . . . K. 3'60
- Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. . . K. 7'50
- Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—
- Soltan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2—
- Spencer Herbert **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2'60 dla prenumeratow . . . K. 1'50
- Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1'20
- Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3'60
- W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ**. Dwie konferencje, materyały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1'20
- Wazow Jan. **KRÓLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1'80
- Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —'60
- Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2'60, dla prenumeratow . . . K. 1'50
- Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1'20